Nakład 22.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 311. Sosnowiec, środa 27 listopada 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

W ogniu krwawej wojny na Dalekim Wschodzie.

Popłoch w Mandżurji.

CHARBIN, 26. 11. W związku z szybkiemi postępami ofensywy sowieckiej i zajęciem Hailaru panuje wśród ludności chińskiej wielki popłoch. W stronę Charbinu ciągną wielkie karawany uciekinierów.

Wojska chińskie w odwrocie plondrują i grabią.

Wśród kupców w Charbinie panuje popłoch.

Wielkorządca Mandżurji Czang-Sue - Liang wysłał na front nowe posiłki w sile 10.000 ludzi. Armja ta otrzymała rozkaz odbicia za wszelką cenę zdobytych przez wojska sowieckie miast Manczuli i Dalainor.

Rząd nankiński wydał odezwę, w której nawołuje ludność do zaprzestania wojny domowej i zwrócenia się przeciwko wrogowi sowieckiemu, który zagraża krajowi.

OPINJE JAPOŃSKIE.

TOKIO, 26. 11. W japońskich kołach rządowych panuje przekonanie, że ofensywa sowiecka w Mandżurji ma na celu nietyle zajęcie kraju, ile raczej zmuszenie rządu mukdeńskiego do pewnych koncesyj politycznych na rzecz Sowietów.

Daleko większe znaczenie przypisuje się tu wiadomości o wszczęciu bezpośrednich rokowań Sowietów z rządem mukdeńskim, niż doniesieniom o wypadkach na froncie.

Zdaniem kół japońskich rząd mandżurski nie może podołać ciężarom wojny. Dochody z kolei wschodnio - chińskiej znacznie się skurczyły i rząd nie ma pieniędzy, by móc utrzymać swą armję na stopie wojennej.

Jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Heleny Babiarzówny

zostanie odprawiona msza żałobna w kościele parafjalnym w Nowym Sielcu, dn. 28 bm. o godz. 7.30 rano, na którą zaprasza

Rodzina.

Strzały rewolwerowe w bazylice św. Piotra.

Zamach egzaltowanej szwedki na biskupa.

RZYM, 26.11. Po raz pierwszy w swej historji katedra św. Piotra stała się terenem zamachu rewolwerowego.

30-letnia szwedka Małgorzata Ramstad strzeliła do biskupa Jana Smitha z pistoletu systemu Mauzera 3 razy, które na szczczęcie chybiły.

Zamach wywołał w bazylice zrozumiały popłoch. Biorący udział w procesji książe Grzegorz bawarski, który jest prałatem katedry św. Piotra, wyrwał szwedce broń z ręki. Dwaj gwardziści chwycili ją za ręce i wyprowadzili z katedry. Została ona umieszczona w areszcie w szwajcarskiej gwardji, a przesłuchana przez prałata Angelini, robiła wrażenie osoby bardzo egzaltowanej.

Biskup Smith sam wyjaśnił przyczynę zamachu, co też przesłuchiwana szwedka potwierdziła. Znała ona biskupa z czasów jego pobytu w Oslo na stanowisku wikarego apostolskiego, a przybywszy do Rzymu, prosiła go, aby wystarał się dla niej o posadę szwaczki. Biskup nie zdołał jeszcze uczynić zadość jej życzeniu, gdy Ramstad, prawdopodobnie pod wpływem rozpaczy, dokonała zamachu.

Watykan ma dostarczyć jej środków pieniężnych, żeby wyjechała z Włoch do swej ojczyzny i tam ugruntowała odpowiednio swą egzystencję.

Mieszczanie bydgoscy z XVII wieku pozostawili „pozdrowienie dalekim potomnym".

BYDGOSZCZ, 26. 11. W obecności burmistrza, radnych i przedstawicieli władz zdjęto z wieży ratusza kulę, wewnątrz której znaleziono w czterech blaszanych rurach dokumenty i monety z końca siedemnastego wieku.

Między innemi znajduje się tam dyplom w języku łacińskim wygotowany za czasów Augusta II, dotyczący odnowienia wieży ratuszowej, monety ze srebra z 1764 r., talary z wizerunkiem Fryderyka Wielkiego itp.

Jeden z dokumentów zawierał następujący ustęp po polsku:

Dalecy potomni! Wspomnijcie na troski waszych przodków i czyńcie swą powinność, ażeby służba wasza szlachetne owoce wydała, ażeby kochane nasze miasto rodzinne także w dalekiej przyszłości na cześć i Bogu na chwałę coraz więcej rozkwitało Serdeczne pozdrowienie ze starych czasów dalekim potomnym.

Pogrom w sowieckiej misji w Berlinie.

BERLIN, 26.11. Pismo mieńszewików rosyjskich na emigracji »Socjalisticzeskij Wiestnik«, podaje, że w Moskwie rozstrzelano byłego wyższego urzędnika sowieckiej misji handlowej w Berlinie Kałmykowa.

Czterej inni urzędnicy tej misji, których odwołano do Moskwy równocześnie z Kałmykowym, zostali zesłani na wyspy Sołowieckie.

P. DEVEY WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

WARSZAWA, 26. 11. (wł.) Projektowana od dłuższego czasu podróż doradcy finansowego p. Deveya do Ameryki miała nastąpić w początkach 1930 r.

Obecnie dowiadujemy się, że p. Devey wyjeżdża do Ameryki już w przyszłym miesiącu.

Finansiści polscy poświęcają wiele uwagi tej podróży i łączą z nią wielkie nadzieje, gdyż p. Devey ma prowadzić w Ameryce rokowania pożyczkowe.

PRZED ROZŁAMEM W P. P. S.

WARSZAWA, 26. 11. (wł.) W związku z wystąpieniem z C. K. W. P. P. S. starych i zasłużonych działaczy, spodziewane jest przystąpienie całego szeregu działaczy tej partji do P. P. S. frakcji rewolucyjnej. Mówi się ogólnie o wielkim rozłamie, jaki nastąpić ma w łonie C. K. W. P. P. S.

W dniu 15 bm. o godz. 11 przedpołudniem w poczekalni Kasy Chorych w Sosnowcu pozostawiono paczkę, zawierającą znaczki i karty oszczędnościowe Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie. Znaczki te w rękach przypadkowego posiadacza nie przedstawiają żadnej wartości. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot paczki do Inspektoratu Szkolnego w Sosnowcu, Małachowskiego 22 I-e piętro lub do Kasy Oszczędności w Będzinie, ul. Sączewska za wynagrodzeniem.

Zamach ukraińca na nauczyciela -- polaka.

LWÓW, 26. 11. Z Kołomyi donoszą, iż uczeń siódmej klasy gimnazjum z ruskim językiem wykładowym napadł na profesora Gibczyńskiego, uczącego języka polskiego i ugodził go toporkiem w głowę.

Gdy dyrektor gimnazjum wezwał owego ucznia do kancelarji, ten uderzył profesora i odgrażał się, iż musi lacha zastrzelić.

W związku z tą sprawą ministerjum oświaty przeprowadziło śledztwo, które wykazało, że uczeń ten działał pod wpływem starszych z pod znaku „Undo".

Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach gimnazjum to zostanie zamknięte.

MINUTY GROZY W ATEŃSKIM TRAMWAJU.

ATENY, 26. 11. Wydarzył się tu tragiczny wypadek tramwajowy.

Motorniczemu zjeżdżającego z góry tramwaju odmówiły posłuszeństwa hamulce. Tramwaj nabierał coraz większego rozpędu. Pasażerowie wśród wielkiej paniki poczęli tłoczyć się ku wyjściu i wyskakując z tramwaju w obawie, iż stoczy się on do rzeki.

Podczas tłumnego wyskakiwania 6 osób poniosło śmierć, 10 zaś jest ciężko rannych.

Motorniczemu po wielu wysiłkach udało się tramwaj zahamować.

Chory parlament czechosłowacki nie może stworzyć rządu.

PRAGA, 26.11. Dziś, po miesiącu beznadziejnych wysiłków, konferencyj i prób kompromisowych desygnowany na premjera Udržal złoży misję tworzenia rządu.

Rozpocznie się druga faza wyłaniania rządu z nowoobranego parlamentu. Zadanie to ma prezydent Massaryk powierzyć albo przewódcy socjaldemokratów Hamplowi, albo ministrowi Beneszowi.

W kołach politycznych wątpią jednak, czy wobec ogromnych trudności uda się im utworzyć rząd. Wobec tego mówi się coraz częściej o możliwości, a nawet konieczności powołania gabinetu pozaparlamentarnego.

Wrzenie na wsi sowieckiej.

RYGA, 26.11. »Prawda« donosi, że w okręgu Włodzimierskim sąd sowiecki skazał na karę śmierci sześciu włościan, oskarżonych o pobicie członków miejscowej komuny rolnej. W okręgu Zaporożskim G. P. U. wykryła tajną organizację antysowiecką, składającą się z włościan. Organizacja ta teroryzowała urzędników sowieckich i uniemożliwiała wykonywanie zarządzeń władz. Aresztowano 14 osób. W okręgu Mikołajewskim na Ukrainie Południowej chłopi zamordowali przewodniczącego sowietu, Prywolnego. G. P. U. aresztowało 17 włościan.

ROZRUCHY ARABSKIE W PALESTYNIE.

LONDYN, 26.11. Donoszą z Jerozolimy, że wzburzenie wśród ludności arabskiej przybiera coraz większe rozmiary.

Do urzędu gubernialnego w Jaffie wdarł się tłum arabów, który żądał zwolnienia aresztowanego w niedzielę jednego z przywódców ludności arabskiej.

Gubernator odpowiedział, że nie będzie prowadził żadnych rokowań tak długo, dopóki w mieście nie będzie przywrócony całkowity porządek. Oddziały wojskowe rozproszyły manifestantów. Po ulicach jeżdżą auta pancerne, a nad miastem krążą samoloty. W mieście panuje wielkie podniecenie.

W Jerozolimie na cmentarzu na Górze Oliwnej nieznani sprawcy zniszczyli 20 nagrobków.

W pobliżu Haify zniszczono wielką plantację drzew pomarańczowych.

ZWYCIĘSTWO OBOZU PRORZĄDOWEGO W WYBORACH KOMUNALNYCH W CIESZYŃSKIEM.

Wybory komunalne na Śląsku Cieszyńskim wypadły po myśli obozu pro rządowego.

W obu powiatach Śląska Cieszyńskiego, bialskim i cieszyńskim, 25 gmin miało listy jednolite i głosowania tam wcale nie przeprowadzano. Głosowano natomiast w 39 gminach, gdzie listy prorządowe uzyskały ogółem 763 mandaty, a opozycja socjalistyczna 287 Niemcy i żydzi nie uzyskali żadnego mandatu.

Na Górnym Śląsku wybory komunalne odbędą się dopiero 8 grudnia b. r.

W trwożliwem oczekiwaniu zapowiedzianych zamachów.

BERLIN, 25. 11. Mieszkańców Lüneburga, miasta znanego z zamachów bombowych zdziwił niezwykły widok ulic podczas dwu ostatnich nocy.

Po rzęsiście oświetlonych ulicach przez całą noc krążyły wzmocnione patrole policyjne, przy budynkach publicznych i niektórych prywatnych ustawiono posterunki.

Prezydium policji wyjaśniło dziś, iż wydało specjalne zarządzenie ze względu na zapowiedź nowych zamachów, które mają być aktem zemsty ze strony zwolenników aresztowanych bombistów.

NAPAD RABUNKOWY OFICERÓW SOWIECKICH.

MOSKWA, 26. 11. Na trust biur przewozowych dokonany został krwawy zamach rabunkowy. Bandyci zamordowali w okrutny sposób dozorczynię kancelarji, poczem zrabowali z kasy 150 tys. rubli.

Równocześnie pod Moskwą w tajemniczy sposób zostali zamordowani kasjer trustu Dudyrew oraz jego żona

Sprawcy zabójstwa przyczepili do ubrań swych ofiar kartki z napisem: „Mord na tle politycznem“.

Śledztwo, prowadzone przez G.P.U., nie dało dotychczas żadnego rezultatu poza wykryciem, że zamachu dokonało kilku osobników w mundurach wojskowych z odznakami oficerów jazdy sowieckiej.

SZARŻA KONNYCH CZEKISTÓW W MOSKWIE.

MOSKWA, 26.11. W dzielnicy „Czerwona Preśnia“, słynącej jeszcze przed wojną z ustawicznych rozruchów politycznych, odbyła się dziś demonstracja przeciwko tuczeniu się partji komunistycznej na krwi i pocie robotników.

Konny oddział GPU złożony z dawnych żandarmów carskich, wykonał szarżę na tłum. Polały się strumienie krwi, wielu rannych zostało na placu, wielu aresztowano.

Rozruchy na „Czerwonej Preśni“ zelektryzowały wszystkie fabryki, budząc odruchy nienawiści.

Wojna bez wypowiedzenia na Dalekim Wschodzie.

Nieszczęsna Mandżurja, kraj zbrojnego konfliktu pomiędzy Sowietami i Chinami od tygodnia znów pławi się we krwi i czerwieni w pożodze płonących siedzib ludzkich.

Zakrojona na większą skalę ofensywa bolszewicka, rozwijająca się zwycięsko po obu krańcach kolei wschodnio - chińskiej i wzdłuż koryta rzeki Sungari, obejmuje swym śmiertelnym uściskiem zaskoczone nieoczekiwaną akcją sowiecką oddziały chińskie.

Formalnie przecież wojna nie jest wypowiedziana.

W toku układów o przedmiot sporu, t. j. o sprawę kolei mandżurskiej, wojska sowieckie ruszyły naprzód i dziś dziesiątki tysięcy trupów znaczą pochód czerwonego imperjalizmu w Mandżurji.

Obecne działania sowieckie nie mają prawdopodobnie na celu wywołania otwartej i prawnie wypowiedzianej wojny.

Taka sytuacja byłaby dla Rosji niewygodna, ściągnęłaby bowiem mogła interwencję mocarstw, zainteresowanych w układzie sił i stosunków na Dalekim Wschodzie.

Pozatem względy gospodarcze i propagandowe nie pozwalają Sowietom na jaskrawą i jawną wojnę z Chinami, pomijając już powagę militarną Bolszewji, wykluczającą klęskę lub kompromitację w razie prawnie wypowiedzianej wojny.

Należy więc przypuszczać, że ofensywa bolszewicka ma ściśle zakreślone cele, z góry ułożone zadania, polegające — jak widać z doniesień z teatru wojny — na bezprzykładnem pustoszeniu kraju, straszliwym terorze ludności i posuwaniu się wzdłuż linji kolejowej ku Charbinowi.

Może wystarczy to do zmuszenia chińczyków, aby przyjęli zerwaną umowę w sprawie kolei, ale być może również, iż ofensywa sowiecka jest poprostu wyładowaniem energji zaczepnej, nagromadzonej w wojsku w ciągu wielu miesięcy.

Stwierdzić trzeba, że działania wojenne Sowietów wypadły w momencie niezwykle ciężkim dla rządu chińskiego, narodowego, utworzonego w Nankinie.

Kryzys wewnętrzny, wywołany przez ambitnych i sprzedajnych generałów chińskich, żerujących na ustawicznej wojnie domowej, nie pozwala rządowi nankińskiemu na całkowite oddanie się sprawie zatargu z Sowietami. Poplecznik Sowietów, generał Feng na czele licznych i uzbrojonych przez bolszewików wojsk odniósł ostatnio szereg sukcesów w walce z rządem narodowym.

Ofensywa sowiecka ma również i na celu ułatwienie zwycięstwa Fengowi, aby w ten sposób Rosja odzyskała znowu stracone wpływy w głębi terytorjum chińskiego.

Na oczach całego świata dokonywuje się w Mandżurji jedna z najpotworniejszych zbrodni, jaką jest znęcanie się nad słabym i bezbronnym.

Instytucje i ciała, powołane do czuwania nad pokojem świata milczą, pakty i zobowiązania, nie skutkują.

A przecież Chiny należą do ligi narodów, a pakt Kelloga podpisała Rosja Sowiecka, gwałcąca w tak krwawy sposób swoje zobowiązania.

Warto się zastanowić, czy nie wynikną z takiego stanu rzeczy, w bliższej lub dalszej przyszłości precedensy, których następstwa mogłyby się okazać groźne dla Europy.

Pierwszy precedens w ogniu straszliwej mandżurskiej wojny, wśród zwałów trupów i zgliszcz zbombardowanych wsi został już dokonany.

Gigantyczne arterje wodne przez Polskę.

Projekt inżynierów z ramienia ligi narodów.

Ukazało się sprawozdanie komitetu inżynierów specjalistów, powołanych przez ligę narodów.

Inżynierowie ci badali w Polsce w ciągu 5 miesięcy projekt budowy drogi wodnej łączącej Górny Śląsk z morzem bałtyckiem z odnogami na wschód i zachód.

Podstawą polskiej sieci wodnej powinny być dwie arterje, ułożone w kształcie krzyża. Jedna z nich ma prowadzić z południa na północ i jest przeznaczona dla ruchu wywozowego na Bałtyk, a druga kieruje się z zachodu na wschód i ma służyć dla ruchu wywozowego do Sowietów.

Arterja północ — południe powina być utworzona przez całkowitą regulację koryta Wisły od zagłębia węglowego do ujścia rzeki, a arterja wschód — zachód przejść przez Noteć, kanał Bydgoski Brdę, Wisłę (od Torunia do Modlina) Bug — Muchawiec, kanał Królewski i Prypeć. Przy opracowaniu arterji północ — południe zwrócili specjalną uwagę wspomniani inżynierowie na wylot tej arterji na morze Bałtyckie, podając szczegółowej analizie porty morskie Rzplitej Gdynię, Gdańsk i Tczew.

Naturalne położenie portu w Gdyni jest ich zdaniem wyjątkowo korzystne. Natomiast, zdaniem ich, warunki miejscowe, a głównie górzysta okolica Gdyni, czynią próby połączenia Gdyni z Wisłą za pomocą kanału, zupełnie nierealnemi.

Gdańsk ma nad Gdynią jedną wielką przewagę, a mianowicie, naturalną drogę wodną, łączącą go z poszczególnemi dzielnicami Polski: Gdańsk i Gdynia stanowią jeden zespół portowy, którego części uzupełniają się wzajemnie. Rosnący polski ruch towarowy obdzieli oba porty.

Związek miast polskich domaga się doraźnej pomocy od rządu.

W uzupełnieniu memorjału, złożonego w bieżącym miesiącu rządowi w sprawie zwiększenia dochodów miast, zarząd związku miast polskich wystąpił obecnie do p. ministra skarbu i p. ministra spraw wewnętrznych, aby nie czekając na unormowanie finansów miejskich w myśl postulatów tego memorjału, spowodowali niezwłocznie zasilenie kas miejskich środkami pieniężnemi. W tym celu związek miast polskich prosi o:

1) Przyśpieszenie wypłaty miastom należnego im od kilku lat podatku obrotowego od kolei państwowych, które to należytości zostały wypłacone tylko częściowo miastom;

2) Zdecydowania wypłaty miastom należącego im w myśl obowiązującego przepisu podatku obrotowego za ubiegłe lata od innych przedsiębiorstw państwowych poza kolejami;

3) Przyśpieszenia wypłaty miastom różnicy w udziale w podatku dochodowym z przed 1926 r., która to należytość wyraża się w sumie nie mniejszej, aniżeli 8 miljonów złotych, a prawo miast do jej otrzymania uznał najwyższy trybunał ad ministracyjny. W dodatkowych kredytach na rok 1929-30 suma ta jest przewidziana. Związek miast polskich domaga się przeto zaliczkowego przynajmniej wypłacenia tych kredytów;

4) Jeżeli skarb państwa nie jest w stanie umorzyć wypłaconych w poprzednich latach samorządom kredytów na zatrudnienia bezrobotnych, wobec tego, że zagadnienie bezrobocia ma charakter ogólnopaństwowy, związek miast polskich prosi przynajmniej o odroczenie ściągania rat do roku 1932-35.

Ze względu na niepokojące zjawisko protestowania weksli miejskich związek miast polskich prosi o przyznanie miastom z funduszów obrotowych ministerjum skarbu krótkoterminowych pożyczek, aby umożliwić im wykupno tych weksli.

Pod pręgierz opinji.

W październiku r. b. w fabryce „Radocha“ w Sosnowcu wybuchł strajk robotników o deputaty węglowe i podwyżkę płac. W trzecim dniu strajku zarząd fabryki rozesłał robotnikom zawiadomienia, że zwalnia ich z pracy za samowolne porzucenie fabryki.

Groźby tej robotnicy się nie ulękli i dalej strajk prowadzili, lecz po 10 dniach kilkunastu robotników strajk złamało i do pracy stanęło. Zarząd fabryki przyjął jeszcze około 30 robotników nowych i częściowo fabrykę uruchomił.

Stan taki wywołał rozgoryczenie wśród strajkujących i zachodziła obawa, że więcej impulsywni, a rozgoryczeni strajkujący robotnicy, zaczną stosować teror w stosunku do pracujących i łamistrajków. Wówczas komitet strajkowy zwrócił się do mnie, jako do miejscowego posła, o pomoc w likwidacji strajku.

Zwróciłem się do pana inspektora pracy Fedorowicza o zwołanie konferencji z zarządem fabryki, lecz zarząd kategorycznie odpowiedział p. inspektorowi, że na żadną konferencję nie przyjdzie i pertraktować nie będzie. Wobec czego p. inspektor Fedorowicz stanął bezradny. Przypadkowo do inspektora przybył jeden z kierowników fabryki „Radocha“, p. Cederbaum i w obecności p. inspektora nawiązałem z nim rozmowę na temat strajku.

P. Cederbaum zastrzegł się, że oficjalnie rozmawiać nie może, ponieważ zarząd fabryki pertraktować ani z robotnikami, ani ze związkiem nie będzie, lecz prywatnie oświadczył, że robotnicy w każdej chwili mogą wrócić do pracy, lecz 40 z pośród strajkujących nie będzie przyjętych.

O likwidacji strajku na takich warunkach mowy być nie mogło.

To też widząc, że inspektor pracy nic w tej sprawie nie zrobi, następnego dnia wraz z delegatami udałem się do p. starosty Boxy, celem powstrzymania represji policyjnych, jakie w stosunku do strajkujących były czynione oraz celem zainteresowania p. starosty sprawą likwidacji strajku ze względu na bezpieczeństwo.

Pan starosta natychmiast udał się do zarządu fabr. Radocha, odbył konferencję z pp. Likiernikiem i Hakenbergiem i wieczorem tego samego dnia telefonicznie zakomunikował mi, że „wszystko, co było w jego mocy, to zrobił, aby strajk zlikwidować, lecz zarząd bardzo silnie obstaje przy tem, że musi 10 — 12 ludzi z pośród strajkujących zwolnić“. Pozatem szczegóły likwidacji strajku będą omówione przy spotkaniu moim z p. Hakenbergiem, jakie jeszcze tego dnia miało nastąpić.

W godzinę po rozmowie z p. starostą, spotkałem się z p. Hakenbergiem, który uzasadniał mi konieczność zwolnienia pewnej liczby robotników, zapytując, na jaką ilość jabym się zgodził. Oświadczyłem, że na żadne zwolnienie robotników zgodzić się nie mogę, ponieważ widzę w tem zemstę za strajk na robotnikach. Wreszcie po dłuższej rozmowie p. Hakenberg oświadczył, że ostatecznie zredukuje 4 robotników i 2 robotnice i od tego nie odstąpi i zapytując, czy na to się zgadzam.

Powtórnie odpowiedziałem, że ja nie zgadzam się na żadne redukcje, lecz gotów jestem zakomunikować zebranym robotnikom ostateczne warunki i oni sami zadecydują, czy strajk przerwać, czy też dalej prowadzić.

Otrzymawszy jeszcze solenne zapewnienie p. Hakenberga, że poza tymi 6 ludźmi nikt inny za strajk nie bę-
6 ludźmi nikt iuny za strajk nie będzie szykanowany, ani z pracy zwalniany, robotnikom ostateczne oświadczenie p. Hakenberga.

Robotnicy po dłuższej dyskusji oświadczenie to do wiadomości przyjęli i strajk postanowili zlikwidować.

W parę dni po likwidacji strajku dowiedziałem się, że w liczbie 6 zwolnionych znajduje się robotnica Grzywnowiczówna, która utrzymuje ze swej pracy chorą matkę i młodsze rodzeństwo oraz że jej ojciec pracował 30 lat w fabryce Radocha i tam zmarł. Ze względów już czysto ludzkich, zwróciłem się powtórnie do p. Hakenberga o zatrzymanie w pracy Grzywnowiczówny, wówczas pan Hakenberg przyznał mi rację i znowu solennie zapewnił, że on za tydzień lub dwa pośle po nią i przyjmie ją z powrotem do pracy.

A teraz jak zostały przez panów: Likiernika i Hakenberga dotrzymane obietnice, dane p. staroście Boxie i mnie.

Grzywnowiczówny nie przyjęto. A zaraz po uruchomieniu fabryki wypowiedziano pracę około 40 robotnikom i robotnicom i obecnie wyrzucono ich na bruk.

Ludzie ci pracowali po kilka i kilkanaście lat w fabryce, obecnie są na bruku, a miejsca ich zajęli nowi robotnicy, przyjęci przed miesiącem.

Oddajemy pod pręgierz opinji publicznej tego rodzaju postępek zarządu fabryki Radocha.

Bo czyż takie postępowanie kapitalistów nie wywoła słusznego rozgoryczenia wśród robotników, którzy tracą wiarę w jakąkolwiek możliwość pokojowego i polubownego załatwiania konfliktów za pośrednictwem swoich przedstawicieli, przy udziale władz państwowych?

Czyż silny rząd nie powinien za pośrednictwem swoich organów jak: inspektorat pracy i starostwo, zmusić łamiących swoje oświadczenia kapitalistów, do respektowania i wykonywania tych oświadczeń?

Czy może lepiej będzie jak zrozpaczeni robotnicy sami będą sobie wymierzać sprawiedliwość?...

ALEKSY BIEŃ,
poseł na sejm.

Rola świetlic w kształceniu dzielnych obywateli Rzplitej.

Sosnowiec, Dąbrowa i sejmik będziński wzorem dla innych samorządów.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę ze znaczenia, jakie mają w życiu towarzyskiem i kulturalnem t. zw. świetlice, dające młodzieży i dorosłym pożyteczną i pociągającą rozrywkę, wyzwalające w człowieku tłumione przez ciężką pracę i brak współżycia z ludźmi wartości społeczne — przed kilku laty nie były znane zupełnie.

Po okresie nieufności ze strony młodzieży, która nie wierzyła, że może być w świetlicy lepiej, niż na ulicy, by można było z przyjemnością spędzić czas inaczej, niż na łobuzerce, nastąpiła gruntowna zmiana.

Cały szereg towarzystw i instytucyj kulturalno - oświatowych i społecznych mimo ciężkich warunków finansowych, mimo dotkliwej nędzy mieszkaniowej, poczęły tworzyć zespoły świetlicowe. Brak lokali bowiem stworzył nowe pojęcie: świetlica, to nietylko izba klubowa, to zespół ludzi, związanych wzajemną życzliwością, często nawet przyjaźnią, którzy zbierają się w pewne określone dni i godziny dla wspólnej rozrywki lub zajęć, ochotniczo podejmowanych“. Tak pojmowana praca, dzięki setkom pełnych poświęcenia pracowników, przyczyniła się do zjawienia się na terenie całej Polski na razie drobnych jeszcze i stosunkowo nielicznych ognisk, w płomieniu, których urabia się nowy typ obywatela, który nie chce wkraczać w nieznane jutro pomacku, który chce być świadomym współtwórcą życia.

Przoduje tu Warszawa. Wydz. oświaty pozaszkolnej magistratu, dzięki ludziom, umiejącym wytrwałością przełamać bierność biurokratycznej działalności miejskiej władzy, ma obecnie 41 zespołów świetlicowych z 1400 członków, z któremi pracuje 50 wykwalifikowanych sił świetlicowych.

Podobną pracę świetlicową prowadzi szereg innych instytucyj. A więc tow. „Świetlica“, które prowadziło 11 świetlic.

Na terenie Rzeczypospolitej z organizacyj samorządowych tylko magistraty Dąbrowy Górniczej i Sosnowca oraz sejmik będziński prowadzą świetlicę.

Największą ich ilością może poszczycić się związek młodzieży wiejskiej, bo ma ich 400, związek spółdzielni spożywców utworzył setkę spółdzielczych kół oświatowych, mających charakter świetlic. Po kilka i kilkanaście świetlic prowadzi jeszcze parę innych instytucyj czy organizacyj. Ruchliwa i żywotna organizacja, jaką jest strzelec w swej działalności nie pominął i tej dziedziny: rozporządza około 240 świetlicami.

Nie można też pominąć świetlic, działających na terenie wojska. 80 świetlic białego krzyża i świetlice, prowadzone przez władze wojskowe zaopatrzone w 120 aparatów kinowych, 228 latarni projekcyjnych, 616 radjoodbiorników, kierowane przez oświatowców — wpływają znakomicie na wyrobienie dzielnych i pełnowartościowych obywateli Rzeczypospolitej.

Czy były nadużycia w oddziale sosnowieckim „Polminu“?

W odpowiedzi na notatkę naszą, powtórzoną za »Il. K. C.« o nadużyciach popełnionych w sosnowieckim oddziale »Polminu«, o czem prasę zawiadomili zresztą czytelnicy, dyrekcja oddziału obiecała przesłać redakcji wyjaśnienie w tej ciekawej sprawie.

»Wyjaśnienia« jednak do tej pory nie otrzymaliśmy, natomiast »Opinja« kielecka przynosi następujące szczegóły o wspomnianych nadużyciach:

»Akwizytor oddziału »Polminu« w Sosnowcu nazwiskiem Merin Wolf Izrael z zasady nie wpłacał do kasy oddziału zebranych sum.

Kierownik p. inż. Antoni Plejewski spostrzegł to i w dniu 19,VI zameldował policji.

Przeprowadzono dochodzenie, które ustaliło wysokość defraudacji na sumę 43.582 zł. 97 gr. Ale przebiegły p. Merin Wolf Izrael nie czekał na wynik śledztwa, po którem niewiele dobrego mógł sobie obiecywać, i zbiegł tak zręcznie, iż dotychczas jeszcze pozostaje przedmiotem poszukiwań.«

A zatem nadużycia były, skoro zawiadomiono o nich policję i ustalono wysokość zdefraudowanej przez Merina sumy.

Zastanawiającą jest jedynie owa atmosfera tajemniczości i przemilczania tej sprawy, o której przecież opinja publiczna powinna być poinformowana.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 27 Środa	Dziś: Wirgiljusza Jutro: Manswetra Wschód słońca: 7.14 Zachód „ 15.55

RADJO.

WARSZAWA.

Środa 27 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz.
12.05. Koncert z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Kom. harcerski.
16.15. Program dla dzieci. P. H. ... lik ... ka wygł. pogawędkę p. tyt.: „Radjo Cioci Misiowej“.
16.45. Koncert z płyt gramof.
17.45. O. Ręgorowiczowa: Mis- p. S. Lewicki.
17.45. Utwory J. Straussa w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego.
18.45. Rozmaitości.
19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza“. — koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
19.40. Radjokronikę wygłosi dr. M. Stępowski.
19.58. Sygnał czasu z Warsz Obs Astronom.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.15. Feljeton p. t.: „Patrząc na moich chłopców“ — wygł. p. J. Ejsmond.
20.30. Transm. z Konserwatorjum Muzycznego. Koncert laureatów Państw. Kons. Muzycznego w Pradze.
22.10. Feljeton p. t.: „O braciach, którzy się rozeszli“ — wygł. red. Z. Kleszczyński.
22.25. „Ostatnia fala“ — wygł. red. J. Piotrowski.
22.35. Kom. PAT.
23.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej hotelu „Bristol“. Ork. A. Golda i J. Petersburskiego.

KATOWICE.

Środa 27 listopada.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
12.05 Koncert z płyt gram.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. i kom. Teatru Pol.
16.15. Program dla dzieci z Warsz.
16.45. Koncert z płyt gramof.
17.45. O. Ręgorowiczowa: Miniterjum „Nocy Listopadowej“ — Wyspiańskiego.
17.15. „O ziemi Sądeckiej“ opowie
18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk.
19.05. Kom. Woj. Komisji Turyst.
19.10. Wieniawski: 1. Dudziarz, 2. Obertas. (Prof. J. Cetner — skrzypce).
19.20. K. Kitschowa: „Z podróży po Skandynawji“.
19.45. Kom. sport.
19.58. Sygnał czasu z Warszawy.
20.00. Kom. Zw. Młodzieży Pol.
20.05. R. Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach“ — cz. III.
20.30. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku franc.
22.10. T. Meyerhold: „Feljeton w feljetonie“.
22.25. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina?

Kino „Wawel“ »Ludzie bez oblicza«.

Kino „Odeon“ Pierwsza miłość Kościuszki.

Ogólne.

(o) Zjazd fryzjerów w Warszawie. W dn. 1 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie wszechpolski zjazd fryzjerów. Program przewiduje m. in. złożenie energicznego protestu przez związek fryzjerów przeciwko otwieraniu zakładów fryzjerskich w niedziele i pozbawianiu pracowników odpoczynku niedzielnego.

(o) **Pożyczki ulgowe dla pogorzelców.** Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych przeznaczył z nadwyżki bilansowej za rok 1928 na fundusz 4-procentowych pożyczek ulgowych dla pogorzelców na ogniotrwałą przebudowę, oraz dla związków samorządowych na akcję przeciwpożarową około 2 i pół milj. złotych.

W pierwszem półroczu 1929 r. powszechny zakład ubezp. wzajemnych przyznał pożyczek pogorzelcom na sumę 788.850 złotych, zaś samorządom na zakładanie wytwórni i składów ogniotrwałych materjałów budowlanych zł. 1.044.000.

(o) **Program ćwiczeń młodzieży w szkołach powszechnych.** W ministerjum oświaty odbyła się konferencja wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego na której ustalono zasady programu ćwiczeń cielesnych dla 7 klasowych szkół powszechnych oraz niższych klas szkoły średniej. Na konferencji wypowiedziano się przeciwko należeniu młodzieży do klubów sportowych pozaszkolnych motywując to stanowisko niebezpieczeństwem natury wychowawczej. Sprawozdania wizytatorów wykazały stały postęp wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej, przyczem stwierdzono potrzebę większego zrozumienia tej dziedziny wychowania przez społeczeństwo i sfery rodzicielskie.

(o) **Złagodzenie przepisów o przemiale ziarna.** Ministerjum skarbu opracowało projekt rewizji rozporządzenia o normalizacji przemiału żyta.

Rewizja nie znosi całkowicie ograniczeń przemiału, obniża tylko z 60 proc. do 65 proc. dla mąki spożywanej w kraju. Żyto na eksport może być mielone bez żadnych ograniczeń.

(o) **Ilu lekarzy mamy w Polsce?** Wedle ostatniego oficjalnego wykazu, mamy w Polsce 7598 lekarzy zgłoszonych i praktykujących. Najwięcej lekarzy mieszka we Lwowie. Jeden bowiem lekarz przypada na 280 mieszkańców, potem Kraków jeden na 330, następnie Wilno jeden na 380, potem dopiero Warszawa jeden na 550 i Poznań jeden na 760 Łódź jeden na 1260, Katowice jeden na 1600, Sosnowiec jeden lekarz na 2000 mieszkańców.

Brak należytej opieki.

Tragiczna śmierć 2-letniego chłopczyka.

Niejednokrotnie czytano o tragicznych wypadkach, którym ulegały małe dzieci, będące pod słabą opieką domową.

Dziś mamy do zanotowania smutny fakt tragicznie zmarłego, 2 letniego Zdzisława Strzelca, syna Mikołaja, mieszkańca walcowni Hr. Renard w Sosnowcu.

Przyczyną wypadku była niedostateczna opieka nad małym Zdzisiem, który, bawiąc się z rodzeństwem i biegając koło stołu, zawadził nogę o stojący pod stołem czajnik z wrzącą wodę, przygotowaną na herbatę, wskutek czego przewracając się, przewróciło również nieszczęsne dziecko i czajnik wylewając na siebie wrzątek.

Skutki tego wypadku były fatalne, gdyż chłopczyk doznawszy silnego oparzenia rąk, prawego boku i nogi, w strasznych męczarniach na drugi dzień zmarł.

Z Kielc.

(k) **Oszczędności magistrackie.** W ostatnich czasach magistrat kielecki poczynił szereg doniosłych dla obecnej sytuacji finansowej miasta — posunięć, zmierzających do jaknajbardziej możliwych oszczędności. Między innemi przeprowadzona została gruntowna sanacja w wydziale opieki społecznej.

Jak swego czasu donosiliśmy magistrat miał na swym żołdzie aż 600 wszelakiego rodzaju bezrobotnych, starców, niezdolnych do pracy i t. p., z których mówięc nawiasem lwia część pobierała zapomogi zupełnie niesłusznie.

Po przeprowadzonej rewizji i zbadaniu stanu materjalnego każdego z pobierających zapomogi, okazało się, że nieliczny procent odpowiada kwalifikacjom wymaganym do pobierania zapomóg magistrackich.

Nastąpiła więc wprost niewiarogodna redukcja.

Z 600 osób zaledwie 40 kilku przyznano zapomogi i to w dodatku nie stałe, lecz dorywcze, reszta została zupełnie odsunięta i z żadnych świadczeń ze strony magistratu nie korzysta.

(k) **Izba rzemieślnicza rozpoczęła urzędowanie.** Izba rzemieślnicza województwa kieleckiego rozpoczęła już urzędowanie. Biuro izby mieści się przy ul. Wspólnej 4. Kancelarja załatwia interesantów w godzinach od 11 do 1 popołudniu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

(k) **Odczyt prof. Obertyńskiego.** W ubiegłą niedzielę o godz. 7 wieczreom w lokalu związku strzeleckiego prof. Czesław Obertyński wygłosił odczyt na temat: „Opozycja sejmowa w Polsce dadniej, a dziś".

Prelegent, nawiązując do przeszłości, zobrazował zgubne skutki działania opozycji sejmowej dla państwa polskiego.

(k) **Amatorski teatr strzelecki.** Zorganizowany staraniem kieleckiego oddziału strzeleckiego teatr amatorski przygotowuje się z całym zapałem do występów w powiecie kieleckim pod kierownictwem p. Janusza Marycińskiego. Z opracowaną już sztuką „Jego kapralska mość" w najbliższych dniach zespół wyjedzie do Niewachlowa.

(k) **Sklepik uczniowski z zabawkami.** Dzięki pomysłowości uczniów gimnazjum imienia Reja przed kilku dniami powstał sklepik z zabawkami, w przeważnej części na choinkę, wyrabianych przez samych uczniów tejże szkoły dochód z tej imprezy przeznaczony jest na kolonje letnie.

Należy się spodziewać, że godny jak najszerszego naśladowania pomysł spotka się z ogólnem uznaniem, a w miejscowe społeczeństwo przez kupno zabawek poprze wysiłki przyszłych obywateli państwa, tembardziej, że zabawki są ładne i tańsze niż na mieście.

(k) **„Skalbmierzanie".** Kółko amatorskie przy ochotniczej straży ogniowej w Białogonie w ubiegłą niedzielę o godz. 7 wieczorem w lokalu straży odegrało trzechaktową sztukę p. t.:: „Skalbmierzanie". Całość wypadła bardzo dobrze.

Na szczególną uwagę zasłużyli pp.: I. Cieślakówna, w roli Marcinowej, Dudzianka, Gąsiorówna, Padjasówna, Turlińska oraz z panów Hutyra.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" Dziewczęta bez posagu. Kino „Unjon" Miłość kozaka. Kino „Palace" Miłosny szept.

(k) **Dochód z tańców w cukierni Smoleńskiego.** Urządzone w ubiegłą niedzielę tańce w cukierni Smoleńskiego na biedne dzieci ochronki św. Tomasza zorganizowane staraniem p. Ludwikowskiej, żony komendanta wojewódzkiego p. p., przyniosły dochodu 263 zł.

(k) **Pożar w Kielcach.** W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 w szopie gremplarni waty Gutmana przy ul. Bodzentyńskiej wybuchł pożar, który strawił całą szopę, wypełnioną bawełną. Strat dotychczas nie obliczono.

Ze Skarżyska.

(sk) **Nie ma chleba ani mięsa.** Od dłuższego czasu w Skarżysku strajkują rzeźnicy, co spowodowało zupełny brak mięsa.

Wślad za nimi poszli i piekarze, pozbawiając ludność chleba i innego pieczywa. Skończy się na tem, że władze będą zmuszone odebrać im uprawnienia do prowadzenia interesów.

HRABIA MONTE CHRISTO.

140

— O, mnie się wydaje jedynie, że go już coś dwukrotnie widziałem, lecz stanowczo ręczyć za to nie mogę.

— A ja myślę — rzekła hrabina, poruszając pięknemi ramionami, jakby dreszcz nią wstrząsnął, — że ktokolwiek raz widział tego człowieka, to nie zapomni go już nigdy. I myślę jeszcze, że taki być musiał bajronowski lord Ruthwen. Jeżeli kto, to ten właśnie człowiek utwierdzić może wiarę w upiory.

— Muszę się koniecznie dowiedzieć, kto on jest? —zawołał d'Epinay powstając.

— O nie!... zawołała z przestrachem hrabina — nie opuszczaj mnie pan. Nie mogę zostać sama. Doprawdy, ja drżę cała.

— Jakto, czyżby istotnie pani się bała? — zapytał d'Epinay, nachylając się do ucha hrabiny.

— Słuchaj pan — odpowiedziała — Byron przysięgał mi, że wierzy w upiory, opowiadał mi w jakich okolicznościach spotkał się z upiorem, opisał mi nawet jego twarz wyraz oczu. Otóż ten tam człowiek, jest zupełnie do bajronowskiego upiora podobny. Te czarne skrzydła kruka włosy, te wielkie palące się jakimś żarem wewnętrznym oczy, ta bladość śmiertelna... Boję się! I błagam pana, nie odchodź! Jutro możesz wziąć się do poszukiwań swych, lecz dziś musisz pozostać przy mnie.

— Posłuchaj pan — mówiła dalej gorączkowo — wychodzę już, niemogę dłużej tu pozostać. I proszę — odprowadź mnie pan.

Na taką prośbę — niema odpowiedzi. To też d'Epinay wziął kapelusz i otworzył drzwi, podając rękę hrabinie.

Prowadząc ją, wyczuwał że istotnie drżała. Gdy znalazł. się już w jej apartamentach, hrabina rzekła:

— Prawdziwie, widok tego człowieka wstrząsnął mną do głębi. I musisz mi przyrzec jedną rzecz. Ale czy mi przyrzekniesz?

— Wszystko, prócz tego jednego abym nie miał się postarać o poznanie tego człowieka. Mam powody, których nie mogę pani wyjawić, a które mnie wprost zmuszają do tego, bym wiedział kto on jest, skąd przybywa i dokąd dąży?

— Skąd przybywa? — nie wiem, lecz wiem, dokąd dąży. Do piekła niezawodnie.

miałem dać pani?

— Wróćmy do obietnicy, którą

— Chciałem pana prosić, byś po wyjściu odemnie udał się wprost do hotelu i nie starał się widzieć z tym człowiekiem dzisiaj. Jest jakiś stosunek tajemny pomiędzy osobami, które się opuszcza, a tymi, do których się od tamtych przychodzi. Nie bądź więc pan takim łącznikiem pomiędzy mną, a nim. Jutro możesz go szukać, ile ci się podoba, byle nie dziś, po wyjściu odemnie. I nie zechciej mi go kiedy przedstawić, jeżeli nie chcesz, bym umarła z lęku. A teraz dobrej nocy życzę panu. Co do mnie, to wiem, że oka nie zmrużę do świtu.

Zo powrotem do hotelu d'Epinay zastał Morcefa w nocnej już toalecie, wyciągniętego wygodnie na kanapie z cygarem w ustach.

— A, to ty! Na honor, nie spodziewałem się dziś cię zobaczyć.

— Mój Albercie, cieszę się, iż mam sposobność powiedzenia ci raz jeszcze, iż twe pojęcia o włoszkach są z gruntu fałszywe. W dodatku, sam zauważyłeś chyba, iż hrabina przestraszyła się naprawdę?

— Przestraszyła się?... kogo? Tego poczciwca, który spał sobie vis a vis nas„ za plecami tej cudnej greczynki? Przypatrzyłem mu się dobrze w korytarzu, gdy oboje lożę opuszczali. I doprawdy nie pojmuję skąd wam podobne myśli przyjść mogły do głowy? Jest to bardzo piękny mężczyzna, wytworny. dobrze ułożony i ubrany bez zarzutu.

— W samej rzeczy — odpowiedział d'Epinay, — i ja jestem zdania, że wyobrażenia hrabiny o tym człowieku niczem nie są ugruntowane. Słyszałeś go może mówiącego?

— Przemówił kilka słów w języku nowogreckim.

— W nowogreckim? W takim razie niema wątpliwości, że to on, — dokończył d'Epinay szeptem do siebie.

— Co mówisz?

— E, nic... Cóż ty robiłeś?

— Przygotowałem ci miłą niespodziankę! Dziwisz się? Kłopoczesz się ciągle jeszcze niewątpliwie, że nie mamy dotychczas powozu na karnawał. Otóż przyszła mi myśl?... A więc wynajmiemy sobie wóz i parę wołów. Wóz każemy sobie ubrać pięknie, zaś sami poprzebieramy się za neapolitańskich żniwiarzy. Hrabina G., o ile by raczyła zaszczycić nas swem towarzystwem, przebrać by się mogła za wieśnaczkę z Sorrento. Co, przyznasz chyba, że myśl jest doskonała?

— Istotnie, szczerze przyznaję, że ci przyszła przewyborna myśl do głowy.

c. d. n.

(sk) **Zawiadomienie.** Okręgowe towarzystwo pszczelnicze na powiaty końskí i iłżecki w Skarżysku-Kamiennej zawiadamia, że w dniu 2 grudnia r. b. o godz. 17 odbędzie się zebranie członków t-wa w świetlicy t-wa gimnastycznego „Sokół", na które zarząd prosi o konieczne przybycie.

Zebranie to jest ostatnie przed zebraniem sprawozdawczem za rok bieżący.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady szkolnej powiatowej.** Dziś o godzinie 6-ej wiecz w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej, według następującego porządku obrad:

Przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia; sprawozdanie wydziału wykonawczego; zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie; zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych; przyjęcie sprawozdania kasowego rady szkolnej powiatowej za pierwsze półrocze 1929-30 roku; sprawa zorganizowania dla nauczycieli kursów przygotowawczych do egzaminów praktycznych; rozpatrzenie podań na posadę kierownika publ. szkoły powsz. żeńskiej Nr. 8 w Będzinie, w Klimontowie, w Zagórzu, w Strzemieszycach i w Niwce; sprawy bieżące i wolne wnioski.

(s) **Likwidacyjne posiedzenie komitetu obchodu 140 rocznicy zjazdu mieszczaństwa** odbędzie się dzisiaj, o godz. 8 wieczorem w lokalu spółdzielni kredytowej, przy ul. Dęblińskiej

(s) **Ze związku podeficerów rezerwy.** Walne zebranie miesięczne członków koła sosnowieckiego zw. podof. rez. odbędzie się w dniu 1 grudnia w sali gimnastycznej szkoły im. K. Praussa przy ul. Nowokościelnej w Sosnowcu, w pierwszym terminie o godz. 10, a w drugim o 10.30 bez względu na ilość członków.

Sprawy b. ważne. Wstęp tylko za legitymacjami. Członkowie, nie posiadający legitymacji, otrzymają je przy wejściu na salę. Ze względu na przybycie instruktora z kadry instr. przy P. K. U., który będzie miał wykład o nowoczesnej technice wojennej, oraz spodziewane przybycie władz okręgowych, liczny udział członków nieodzowny.

(s) **Zegarki łupem złodziei.** Onegdajszej nocy zakradli się złodzieje za pomocą wyrznięcia dziury w dachu do zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Piłsudskiego 34, a należącego do Benjamina Jakóbsona, który mieszka przy ul. Nowej 2.

Łupem złodziei padły damskie i męskie zegarki oraz biżuterja, ogólnej wartości 3,200 zł. Amatorów zegarków poszukuje policja.

(s) **Kradzież garderoby.** Z mieszkania Sabiny Tylec, Rudna 18, zabrali złodzieje różną garderobę, wartości 280 zł.

Do mieszkania dostali się za pomocą wytrycha.

Z Będzina.

(b) **Sport narciarski w Będzinie.** Zapowiedziane zebranie informacyjne, w celu zorjentowania się co do założenia w Będzinie oddziału śląskiego klubu narciarskiego ,odbyło się w niedzielę, w sali posiedzeń rady miejskiej, przy udziale przeszło 60 osób.

Zebranie zagaił delegowany przez śląski klub narciarski, członek komitetu organizacyjnego p. Wł. Wolski, poczem wiceprezes śląskiego klubu narciarskiego dr. Kazimierz Załuski z Katowic, wygłosił dłuższe przemówienie o sporcie narciarskim wogóle oraz o rozwoju tego sportu w Polsce i o zamierzeniach śląskiego klubu narciarskiego w szczególności, przyczem uzasadniał potrzebę jednolitej organizacji sportu narciarskiego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Gorące i przekonywujące przemówienie d-ra Załuskiego, zostało przez obecnych przyjęte z dużym aplauzem, poczem na wniosek przewodniczącego uchwalono rezolucję, stwierdzającą że zebrani uznają potrzebę założenia oddziału śląskiego klubu narciarskiego w Będzinie i w tym celu odrazu zgłaszają swe przystąpienie do klubu w charakterze członków.

Dalszą organizację oddziału powierzono komitetowi organizacyjnemu do którego wybrano: por. W. Cesarza; prof. A. Hyłę, A. Kromołowskiego, A. Misiórską, F. Orubę, S. Ratkowskiego i Wł. Wolskiego.

Po rozwiązaniu zebrania odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego, na którem postanowiono przystąpić niezwłocznie do zorganizowania zapisów członkowskich do klubu oraz do uruchomienia kursu suchego, w celu zapoznania nowostępujących członków ze sprzętem narciarskim i teorją jazdy Kierownictwo kursu powierzono por. Cesarzowi, referentowi sportowemu 23 p. a. p.

Po 34 latach

kupiec z Pińska położył się do łóżka.

Do jednego z psychjatrów warszawskich d-ra M. przyszedł pewien starszy człowiek, niejaki p. Z. Słowucki z Pińska,

w towarzystwie żony.

Pani Słowucka opowiedziała doktorowi dziwną historję.

— Mój mąż, panie doktorze już od 34 lat nie śpi w łóżku. On albo śpi siedząc na krześle, albo nie śpi wogóle.

Pacjent który siedział do tej chwili bez słowa, wtrącił nagle:

— Ona kłamie, bo ja wogóle nie śpię, ja się boję spać...

Okazało się, że Słowucki nie spał w łóżku istotnie z ważkich powodów. Jeszcze bowiem zamłodu przeczytał on statystykę, z której wynikało, że 83 proc. ludności umiera w łóżku. Łóżko jest zatem bardzo niebezpieczne, a on chce jeszcze żyć.

Dużo czasu poświęcił dr. M. rozmowie ze swym niezwykłym pacjentem, lecz odniósł w końcu triumf. Kupiec dał się przekonać i po 34 latach położył się do łóżka w hoteliku na Nalewkach.

Z Czeladzi.

(c) **Bolesny zawód biednych i urzędników magistratu.** Na ostatniem posiedzeniu, rada miejska m. Czeladzi uchwaliła dodatkowy kredyt na wypłacenie 13-ej pensji urzędnikom magistratu, oraz przyznała 3 tys. zł. na dożywianie dzieci szkolnych i 100 zł. na zakupienie ziemniaków dla biednych.

Tymczasem na oczekujących wykonania uchwał, jak grom spadła wiadomość, że starostwo będzińskie zawiesiło wykonanie uchwał, aż do dalszych zarządzeń.

Należy się spodziewać, że starostwo cofnie swoje zarządzenie i zaakceptuje uchwały rady miejskiej, mając na celu ulżenie niedoli biedaków i poratowanie zdrowia dzieci szkolnych, których stan zdrowotny jest nieszczególny, co wykazały badania dokonane przez lekarza miejskiego.

(c) **Odzież i obuwie dla biednych dzieci szkolnych.** W ub. poniedziałek w szkole przy ul. Będzińskiej odbyło się zebranie członków dozoru szkolnego. W związku ze zbliżającą się zimą zebrani uchwalili zakupić za 1000 zł. obuwia i odzież dla najbiedniejszych dzieci szkolnych. Klasyfikacji dzieci dokonają kierownictwa szkół w porozumieniu z członkami opieki. W b. r. dla dzieci szkolnych zostaną urządzone choinki bez podarków.

(c) **Dziewczynka pod kołami roweru.** Ignacy Merta z Łagiewnik-Kościelnych, pędząc szybko na rowerze najechał na 9 letnią Alfredę Jakóbek. Poszkodowana odniosła ogólne obrażenie ciała. Amatora kawalerskiej jazdy policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Dekoracja urzędników magistratu medalem pamiątkowym.** Dnia 4 grudnia w sali rady miejskiej odbędzie się uroczystość dekorowania urzędników magistratu medalem pamiątkowym, z racji 10 rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Dekoracji dokona prezydent dr. Madeyski, w asystencji członków rady miejskiej i zarządu miasta.

(d) **Koło szkolne L. O. P. P.** W szkole powszechnej im. A. Konarskiego odbyło się zebranie organizacyjne pierwszego koła szkolnego L. O. P. P., do którego zapisało się 156 uczniów szkoły.

Zebranie odbyło się w obecności kierownika szkoły p. Barańskiego i członka zarządu L. O. P. P. p. Zielińskiego.

Do zarządu został wybrany jako opiekun koła p. Barański, prezesem J. Grudziński (uczeń 7 kl.), wiceprezesem J. Bartnik, sekretarzem M. Szymaszek i skarbnikiem W. Jaros (ucz. 6 kl.).

Inicjatywa zorganizowania tego koła wyszła z łona samych uczniów. Należy przypuszczać, że inne szkoły wezmą z tego przykład i zorganizują podobne koła.

Składka członkowska wynosi 10 groszy.

(d) **Ach, to Zakopane.** Sekcja dramatyczna klubu obywatelskiego „Siła" w Strzemieszycach ,na otwarcie sezonu wystawia w dniu 3 grudnia rekordową krotochwilę [illegible] Zakopane". Znany reżyser teatrów amatorskich p. Wincenty Kozłowski ,dokłada wszelkich starań, aby sztuka wypadła jaknajlepiej.

(d) **Napad na szosie.** Mieszkaniec Strzemieszyc, Marceli Sośnierz, wracając w poniedziałek o godz. 7 wieczorem z Dąbrowy, został zatrzymany na szosie w pobliżu kolonji Staszic przez 2 nieznanych mu osobników, którzy zażądali od niego papierosów.

Ponieważ papierosów nie posiadał, podał im pudełko z tytoniem, ci jednakże w dalszym ciągu żądali papierosów i w tym celu przeszukali wszystkie jego kieszenie, zabierając mu przy okazji 3 zł. 30 gr., poczem się oddalili.

Przez cały czas zachowali się napastnicy zupełnie poprawnie w stosunku do Sośnierza, nie wypowiadając żadnych gróźb.

Z Zawiercia.

(z) **Z magistratu.** Opuścił Zawiercie, udając się na stałe do Warszawy p. Kazimierz Chrabąszczewicz kierownik wydz. finansowego magistratu i nasz współpracownik. P. Chrabąszczewicza żegnało liczne grono przyjaciół i kolegów.

(z) **Zdziczenie moralne.** Ubiegłej niedzieli po południu, na pustych łąkach, przy ulicy Kopalnianej Piotr Okuliński, zam. przy ul. Korfantego 8, zgwałcił kolejno dwie 12-letnie dziewczynki, Marję W. i Honoratę W. Przestraszone ofiary zwyrodnialca dopiero po dwu dniach opowiedziały wszystko rodzicom.

Policja Okulińskiego aresztowała.

(z) **Kradzieże.** W ochronce przy ul. Kościuszki nieznany sprawca skradł 2 pary okien oszklonych i jedne ramy okienne, wartości 70 zł.

Na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonu policja ujęła Jana Dziedzickiego, zam. przy ulicy Ciasnej 5

Z Myszkowa.

(m) **Z kółka rolniczego.** W dniu 24 bm. przez zarząd kółka rolniczego w Myszkowie zostało zwołane zebranie członków w urzędzie gminnym. Na zebranie przybyli pp. instruktorzy: rolniczy i ogrodniczy z centralnego towarzystwa rolniczego w Zawierciu. Prezes kółka p. Kazimierz Suberlak otworzył zebranie i udzielił głosu instruktorowi rolnemu, który zasadniczo krytykował nieumiejętne prowadzenie gospodarstw rolnych, siew zbóż i płodów rolnych oraz hodowlę inwentarza.

Następnie zabrał głos instruktor ogrodniczy, wygłaszając obszerny referat o ogrodnictwie, sadzeniu drzew i warzywnictwie. Pp. instruktorzy i prezes kółka udzielali wyczerpujących wyjaśnień na pytania zebranych. Przed zamknięciem zebrania obecni nie członkowie licznie zapisywali się na członków. Kółko rolnicze w Myszkowie niedawno istnieje i liczy niewielu członków. Rolnicy Myszkowa ze względu na posiadane grunty nieurodzajne, w celu należytego wykorzystania tychże przez zastosowanie nawozów sztucznych, racjonalnej hodowli krów, świń i drobiu winni bezwzględnie być członkami kółka i uczęszczać na zebrania, gdyż przez pouczające referaty odniosą duże korzyści w dziedzinie gospodarstwa rolnego. Zapisy na członków przyjmuje p. Zygmunt Olszewski w banku udziałowym w Myszkowie. Wpisowe od członka 1 zł., składka członkowska rocznie 4 zł.

Następne zebranie zostało wyznaczone na dzień 1 grudnia o godz. 4 po południu w banku udziałowym.

(m) **Wypadek przy pracy.** W dniu 25 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w fabryce sztucznego jedwabiu robotnik tejże fabryki Jan Motylewski. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza kasy chorych M. pozostał w domu na leczeniu.

Z Olkusza

[illegible] **Wybory wójta gminy Sławków i jego zastępcy.** W niedzielę, dnia 24 bm. odbyły się w Sławkowie wybory wójta gminy i jego zastępcy. Największą ilość głosów otrzymał p. Jan Wiltos (765), następny kandydat p. Maks. Niepielski 514 głosów, a dotychczasowy wójt, p. Fr. Janik 313 głosów. Kandydaci na zastępcę wójta pp. A. Masalski i Denerowicz otrzymali: pierwszy 104 głosy, drugi 89 głosów.

Według ilości głosów, wójtem Sławkowa, powinien zostać p. Wiltos, ponieważ jednak nie mieszka on na terenie Sławkowa (powinien mieszkać 6 miesięcy bez przerwy) prawdopodobnie kandydatura jego upadnie. Tymczasem funkcję wójta starostwo powierzy jednemu z kandydatów do czasu mianowania po upływie 7-mio dniowego terminu prekluzyjnego, tj. o ile do tego terminu nie będzie sprzeciwu co do formalnego przeprowadzenia wyborów.

Z ramienia starostwa byli obecni przy wyborach p.p. referent Podsiadło oraz insp. samorz. Czarnecki.

(ol) **Zatrzymanie fabryki.** W grudniu rb. na przeciąg paru tygodni zostanie zatrzymaną fabryka wyr. cemn. azbest. Jan Jack w Ogrodzieńcu, z powodu zaprowadzenia elektryfikacji i przeróbek w fabryce.

(ol) **Budowa gmachu gimnazjum w Olkuszu.** Na niedzielnem zebraniu koła opieki szkolnej przy miejscowem gimnazjum, zebrani postanowili wpłacać na budowę gmachu gimnazjum po 100 zł. rocznie od każdego ucznia. Pozatem wydane zostaną cegiełki przeznaczone na ten sam cel.

O budowie własnego nowego i obszernego gmachu pod gimnazjum miejscowe społeczeństwo myśli poważnie. Dyrekcja szkoły ma już gotowy plan budynku i kosztorysy, sporządzone przez rekt. Gałęzowskiego, prof. akad. sztuk pięknych w Krakowie. Teren pod budowę magistrat przeznaczył zaraz za nowę szkołą Nr. 1, o przestrzeni 4 morgów i 170 pr. Kamień i drzewo potrzebne do budowy zadeklarował magistrat bezpłatnie.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 26.11.

Nowy Jork 8.89¾
Londyn 43.50¼
Paryż 35,12
Wiedeń 125.45
Praga 26,43½
Włochy 46.69
Szwajcarja 173,37
Holandja 359.95
Berlin 213,44
Dol. War. pr. obr. 8,90¼
5% Poż. Dolarowa 64,50
4% Poż. Inwestycyjna s. 117,—
4½% Ziemsk. Kredyt 47,—
Tendencja: mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa 26.11.

Bank Dyskontowy 127,00
Bank Polski 169,50—170,—
Bank spół. zarobk. 75.50
Węgiel 75,—
Nobel 12,—
Lipop 33,75
Rudzki 28,50
Starachowice 21,75—22,—
Tendencja: niejednolita

Zawiadomienie.

Dnia 26 listopada br. została otworzona szkoła kroju, szycia i modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny systemem nowoczesnym zatwierdzone przez min. ośw. mistrza cechów K. Lwańskiego autora 4-ro tomowego dzieła „Encyklopedji kroju i szycia" nagrodzonego krzyżem honorowym i złotemi medalami. Wykłady teoretyczne i praktyczne na materjałach systemem zastosowanym w paryskiej akademji. Zapisy przyjmują oddziały w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 7, tel. 1-33 II piętro front. w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego 1 w godz. od 9 rano do 1 i od 3 pp. do 7 wieczorem. Szczegółowy program wysyła się bezpłatnie.

Ludzie na sprzedaż.

Wysokie ceny na młode murzynki.

Z Jerozolimy donoszą, że rzeczoznawca ligi narodów dr. Meirzan przygotował sprawozdanie dla ligi o ponownym wzroście handlu niewolnikami. Niewolnictwo istnieje w Arabji, Sudanie i Abisynji. Rocznie sprzedaje się przeszło

2000 niewolników murzyńskich

przyczem Hedżas pobiera formalny podatek 300-frankowy od każdego sprzedanego niewolnika.

W mieście portowem Dżiddah istnieje targ niewolników w pobliżu konsulatów państw europejskich.

Król Ibn Saud posiada sam kilkuset niewolników, którzy uprawiają jego dobra.

Średnia cena za niewolnika wynosi około 100 funtów angielskich. Cena młodych murzynek jest znacznie wyższa. Starego niewolnika kupić można

za sumę 20 — 40 funtów.

W Jemenie jest niewolnictwo tak rozkrzewione, że niewolników jest więcej, aniżeli wolnych mężczyzn. Każdy mahometanin posiada przynajmniej jednego niewolnika.

Nie trzeba dodawać, że żywot tych nieszczęsnych jest straszny i nie da się z niczem porównać.

Wydawca: Helena Mossiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94